

Dzień piąty

Nowenna przed Beatyfikacją Sług Bożych:

o. Michała Tomaszka,

o. Zbigniewa Strzałkowskiego

i ks. Alessandra Dordi

Dzień V - Formowanie do misji

W imię Ojca...

Akt skruchy

Modlitwa

Panie, Ty obdarowałeś łaską kapłaństwa
Twoich synów - Michała, Zbigniewa i Alessandra
oraz posłałeś ich jako zwiastunów Dobrej Nowiny w Peru.
Dziękujemy Ci za udzielenie im palmy męczeństwa
i prosimy, abys ich wślawił również koroną świętych.
Za krew przez nich przelaną dla Ciebie,
daj nam wierność w wierze,
uczyni nas świadkami nadziei,
zachowaj nasze życie
i udziel naszej ojczyźnie łaski pokoju.
Przyjmij niewinne ofiary przemocy
do Twojego królestwa
i daj im nagrodę wieczną.
Amen.

Czytanie z Księgi Proroka Izajasza (Iz 50, 4-5)

Pan Bóg Mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo
krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył Mi ucho, a
Ja się nie oparłem ani się cofnąłem.
Oto Słowo Boże.

Psalm 119, 105-106. 111-112

Prowadź mnie Panie, według Twych pouczeń

Twoje słowo jest lampą dla moich stóp
i światłem na mojej ścieżce.
Przysiągłem i postanawiam
przestrzegać Twoich sprawiedliwych wyroków.

Prowadź mnie Panie, według Twych pouczeń

Napomnienia Twoje są moim dziedzictwem na wieki,
bo są radością mojego serca.
Serce swoje nakłaniam,

by wypełniać Twoje ustawy na wieki i na zawsze.

Prowadź mnie Panie, według Twych pouczeń

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza (Mt 28, 16-20)

Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.
Oto Słowo Pańskie.

Rozważanie

Formowanie do misji

Św. Franciszek z Asyżu kierował się w swoim działaniu pragnieniem apostołowania wśród niewiernych, choć nie posługiwał się terminami: „misje” czy „misjonarz” ani nie ukończył studiów misjologicznych, gdyż takich jeszcze nie było. Takie pojęcia były obce epoce, w której żył; na pojawienie się tych określeń trzeba było czekać aż do XVI wieku.¹ I mimo tego, że pierwsze podjęte przez niego próby głoszenia Ewangelii poganom mogły uchodzić za nieudane, to trzeba stwierdzić, że powołanie misjonarskie tak dla św. Franciszka, jak i dla pierwszych jego towarzyszy nie było kwestią wyboru, lecz tożsamości. Już sama Reguła franciszkańskiego życia była swoistą nowością w historii życia konsekrowanego. Jej autor wypowiedział się bowiem na temat braci pragnących udać się za granicę, by poganom ukazać miłość Chrystusa.² „Bracia, którzy za boskim natchnieniem zechcieliby udać się do Saracenów i innych niewiernych, niech proszą swoich ministrów prowincjalnych o pozwolenie. Ministrowie zaś niech udzielają pozwolenia tylko tym, których uznają za odpowiednich do wysłania” (2 Reg 12, 1-2). Owszem, aby zostać misjonarzem, potrzebna jest zgoda przełożonych i sprawdzenie, czy kandydat posiada odpowiednie właściwości psychofizyczne, ale nade wszystko czy jest w nim misjonarskie pragnienie, zrodzone z Bożej inspiracji.³

Zdarza się, że kraj misyjny jest postrzegany przez misjonarza jako jedyna ziemia, na której w procesie ewangelizacji trzeba postawić krzyż Chrystusa. Z czasem jednak okazuje się, iż jego własne serce jest tą przestrzenią, która wymaga nawrócenia – i to nie jednorazowego, lecz ustawicznego. Stąd pojawia się wyzwanie, by misjonarz podjął się trudu formacji misyjnej. Jest on nie tylko posłanym, ale także uczniem, a to zakłada pewien proces stawania się takim jak Jezus. I warto zaznaczyć, iż nie chodzi tu o zwykłe poinformowanie kandydata na misje o specyfice jego posługi, ale o zaproponowanie mu projektu formacyjnego, który przekona go, iż powinien „uczyć się przez całe życie, w każdym wieku i okresie, w każdym środowisku i kontekście ludzkim, od każdej osoby i kultury, pozwalając się kształtować poprzez każdy ułamek prawdy i piękna, który spotyka wokół siebie. Ale przede wszystkim musi pozwolić się formować poprzez codzienne życie, poprzez własną wspólnotę, przez swych braci i siostry, poprzez to, co zwykle i nadzwyczajne w codzienności, zarówno poprzez modlitwę, jak i trud apostolski, w radości i w cierpieniu, aż do momentu śmierci” (Rozpocząć na nowo od Chrystusa 15).

Misjonarz, opuszczając swój kraj, wyjeżdża przeniknięty własną kulturą, pobożnością, teologią, więzią braterstwa. Z tym bagażem wkracza w nową kulturę i sposób pojmowania religii. „Nowy naród staje się jego narodem przez adopcję; nowe sposoby modlitwy, zrzeszania się, rozumienia życia, Boga, rzeczy nadprzyrodzonych, stają się jego sposobami, nowy język – jego językiem”.⁴ Wobec tego wszystkiego formowanie do misji jawi się jako integralny element odpowiedzi na powołanie misjonarskie i powinno służyć rozwojowi intelektualnemu i pastoralnemu oraz powinno kandydatów

na misjonarzy „wprowadzić w głębszą, refleksyjną znajomość narodu i kultury, łącznie z jego filozofią i teologią, z uwzględnieniem duszpasterskich potrzeb kraju”.⁵ Ono też zmusza do ukształtowania w sobie odpowiednich cech tak, aby obecny bądź przyszły misjonarz mógł wzrastać jako ewangelizator (Por. EG 121). Do takich cech niewątpliwie należy zaliczyć elastyczność, czyli zdolność do adaptacji w nowych warunkach, otwartość i akceptację mentalności innych ludzi. Konieczne też będzie ukształtowanie cnoty pokory wobec kultury i specyfiki narodu, któremu misjonarz służy. Zwyczaje owego narodu mogą bowiem irytować misjonarza, budzić w nim uprzedzenia. Pokora zaś toruje drogę zrozumieniu i zaakceptowaniu nowej społeczności. Ważne też będzie ukształtowanie cnoty „gorliwości, roztropności, odwagi, wytrwałości i przetrwania (uporu) w obliczu braku współpracy, braku zainteresowania, braku widocznych owoców, a nawet w obliczu niepowodzeń i zawodów”.⁶

Współcześnie istnieją szeroko zakrojone możliwości uczestniczenia w kursach dla misjonarzy, warsztatach misjologicznych, sympozjach, a nawet w kongresach. 27 lat temu, kiedy franciszkańscy misjonarze z Polski dotarli do Peru, nie było takich perspektyw, szczególnie w naszej ojczyźnie. Dlatego formację, jaką otrzymali, zawdzięczali diecezji Chimbote i siostron służebniczkom, z którymi pracowali razem w Pariacoto. Warto tu zaznaczyć, że wspólnota tych misjonek, przyczyniając się do obudowania miasteczka i wzniesienia nowego kościoła po silnym trzęsieniu ziemi w 1970 roku, zyskała sympatię miejscowych ludzi i nawiązała z nimi serdeczną relację. Charakteryzowała ją również gościnność, ufność w Bożą Opatrzność oraz spontaniczna radość. Pierwsza lekcja formacji, jaką zaproponowała wspólnota sióstr naszym braciom, polegała na otwarciu serc oraz drzwi swego klasztoru, aby być blisko ludzi, przypatrując się im i wsłuchując w ich pragnienia. Dzięki tej empatii nauczanie misjonarzy nabierało wiarygodności i sprawiało, że na ich ludzkim obliczu można było łatwiej dostrzec odbicie Bożego oblicza.

Jan Paweł II napisał, że „wiara umacnia się, gdy jest przekazywana” (RMs 2). Poprzez formowanie innych misjonarzy sami się formują i umacniają w wierze. W tym duchu Zbyszek i Michał starali się rozważać, jakiej odpowiedzi wymagał dar wiary i powołania misjonarskiego przez nich otrzymany (Por. RMs 65). Nie tylko chcieli uzyskać informację o mieszkańcach Pariacoto, ale także starali się ich lepiej poznać, zebrać to, co Duch Święty już w nich zasiał (Por. EG 246). Sami się formowali oraz wzywali swych parafian do wzrostu wiary na drodze dojrzewania i formacji zaproponowanej im np. w ramach szkoły dla katechistów z różnych wspólnot parafii, a nawet spoza niej. W tym celu, realizując plan pastoralny, odwiedzali wioski usytuowane wysoko w górach na trzech lub nawet czterech tysiącach metrów nad poziom morza. Formacja osobista misjonarzy poprzez zainwestowanie w formację Indian zaczęła wydawać owoce. Poza tym, że zbliżyła ich do Boga, pomagając wyjść z biedy duchowej, pozwoliła przeciwstawić się także biedzie materialnej, projektując możliwe drogi wyjścia z niej. Misjonarze bowiem pomogli miejscowym w tym przedsięwzięciu również przez opracowanie systemu nawadniania pola, przez stworzenie programu zapobiegania chorobom. Czyniąc tak, nie zanedbywali również swej formacji i od samego początku uczestniczyli w kursach organizowanych przez Konferencję Życia Zakonnego w Peru, Caritas, Komisję Episkopatu ds. Akcji Socjalnych, przez samą diecezję Chimbote. Udali się też z grupą katechistów do Cajamarca, aby przypatrzeć się organizacji duszpasterstwa wśród ludzi gór, którego inspiratorem był bp José Dammert.⁷

Polscy franciszkańscy męczennicy nie byli odosobnieni na polu formacji. Ks. Alessandro Dordi także poświęcał czas na dokształcanie siebie i swoich parafian. Interesował się krajem, w którym żył i pracował. Bardzo cenił jego kulturę, ale też widział konieczność formacji okupionej wyrzeczeniami na poszczególnych etapach ewangelizacji. Czytanie Słowa Bożego w atmosferze modlitwy pozwalało mu odczytywać znaki czasu. Ks. Alessandro chciał, aby jego parafianie korzystali z edukacji, dlatego wysyłał katechistów na kursy organizowane właśnie w Pariacoto i towarzyszył im, chociaż dla niego oznaczało to trzy godziny drogi samochodem w jedną stronę. Wspierał formację innych grup parafialnych, między innymi Catequesis Familiar (Katechezy Rodzinnej), w której widział zaczyn nowego społeczeństwa. W jednej sytuacji miał nawet tak się wypowiedzieć: „Szczególnie zwróć

uwagę na formację katechistów i liderów duszpasterskich, gdyż myślę, iż ona jest najważniejsza”.⁸

Nasi męczennicy w ramach formowania się do misji nie poprzestali na rozpaleniu płomienia swojej wiary, mającego rozświetlać ich misjonarskie szlaki, lecz troszczyli się, aby już płonące ognisko wiary ich parafian mogli podtrzymywać uformowani katechiści i liderzy lokalnych wspólnot.

Modlitwa wiernych...

Ojcze nasz...

Modlitwa

Najwyższy, chwalebny Boże,
rozjaśnij ciemności mego serca
i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę,
niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość,
zrozumienie i poznanie, abym wypełniał
Twoje święte i prawdziwe posłannictwo.
Amen.

Błogosławieństwo

¹ A. Kurek, w art. *Teologia misji dzisiaj*, w: *Misyjna Działalność Kościoła*, Warszawa 1982, s. 2, podaje że „termin «misja» pojawił się po raz pierwszy w sprawozdaniu generała jezuitów J. Jayneza o misji maronickiej z 18 grudnia 1558 roku. Znajdziemy go również w bulli «*Inscrutabili divinae providetiae*» z 22 czerwca 1622, którą papież Grzegorz XV ustanowił Kongregację Rozkrzewiania Wiary”.

² Por. L. Hardick, J. Terschlüsen, K. Esser, *Franciszkańska Reguła Życia*, Niepokalanów 1988, s. 175.

³ Por. F. Uribe Escobar, *La vida religiosa según San Francisco de Asís*, Oñate (Guipúzcoa) 1982, ss. 101-103.

⁴ C. Godwin, *Misyjne powołanie, duchowość i formacja*, ZMis 4 (1982), ss. 42-46.

⁵ Tamże, s. 30; Por. AG 25-26.

⁶ Tamże, ss. 29. 35. 37-40.

⁷ Por. J. Wysoczański, *Quando sale el sol nace la vida*, Lima [b. r. w.], ss. 49-56.

⁸ A. Tagliaferpi, *En el camino de la esperanza*, [mps; b. m. r. w.; tłum. D. R. Mazurek].